

Posłanka PiS doniosła, że nauczyciel był na Strajku Kobiet

16 grudnia 2020

Prześladowania polityczne trwają w najlepsze. Michał Sporoń uczy w technikum w Tarnowskich Górach. Jak setki tysięcy innych obywateli uczestniczył w protestach antyrządowych w ostatnich tygodniach. Na jednym wypatrzyła go posłanka PiS Barbara Dziuk, sporządziwszy następnie donos do miejscowego Kuratorium Oświaty.

Konfidentka napisała, że nauczyciel miał używać wulgarnego języka na wiecach i namawiać uczniów do udziału w protestach.

„Widziałam w tłumie nauczyciela. Agresja tłumu, wulgaryzm i podpalanie zniczy przy głównym wejściu do mojego biura mogły doprowadzić do tragedii. Jest niedopuszczalne, że do takich akcji nauczyciele wykorzystują nieświadomą młodzież i również do nienawiści w stosunku do funkcjonariusza publicznego. Taką postawę należy napiętnować i potraktować z najwyższym wyciągnięciem konsekwencji prawnych” – napisała polityczka w piśmie do kuratora oświaty.

Donos dostał przyjęty, Sporoń ma stanąć we wtorek przed Kolegium Dyscyplinarnym Kuratorium Oświaty.

Nauczyciel zapowiada, że nie da się zastraszyć. Posłankę Dziuk zna osobiście, współpracował z nią przy zajęciach z uniwersytetu trzeciego wieku. „Mam wrażenie, że jest bardzo oddana partii (...). Zresztą ściga mnie nie pierwszy raz. Dwa lata temu nasłała na mnie Ordo Iuris za to, że chcieliśmy zorganizować w szkole debatę w ramach Tęczowego Piątku. Musiałem tłumaczyć się dyrekcji, a wydarzenie się nie odbyło” – powiedział.

Michał Sporoń przyznaje, że hasła „wypierdalać” nie skandował. Jednak wewnętrznie się z nim zgadza. „Mam nadzieję, że za myśłozbrodnię jeszcze nie wsadzają (...). Uczestniczę w Strajku Kobiet, bo zostałem nauczony, że o prawa osób dyskryminowanych trzeba walczyć. I nie namawiałem do udziału moich uczniów – sami chcieli to zrobić. Dla mnie jest oczywiste, że kobiety o sobie decydują i nikt nie powinien się tu wtrącać” – dodaje.

Nauczyciel zapowiada też, że będzie pojawiał się na kolejnych demonstracjach. Przed kuratorium będą go reprezentować prawnicy, którzy wcześniej bronili nauczycielki z Zabrza, na które w 2016 roku doniósł kolega – nauczyciel, związkowiec z „Solidarności”. Zarzut – przyszły na czarno do pracy, w dniu Czarnego Protestu.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu